VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 91)**

z dnia 28 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 91)

28 września 2017 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Beaty Mazurek (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– Informację Rady Ministrów o realizacji w roku 2016 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druk nr 1796).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Zieleniecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ze współpracownikiem, **Paweł Adamowicz** doradca ekonomiczny w Departamencie Pracy, Spraw Społecznych i Rodziny Najwyższej Izby Kontroli, **Cezary Zawistowski** radca ministra w Ministerstwie Edukacji Narodowej, **Ewelina Rzeplińska** dyrektor Zespołu Spraw Rodzinnych i Nieletnich w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, **Marek Woch** pełnomocnik prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia do spraw kontaktów z organizacjami pozarządowymi i organami władzy publicznej, **Agnieszka Kwaśniewska-Sadkowska** radca prawny w Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, **Marcin Maksymiuk** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Łukasz Sadkowski** koordynator projektu Koalicja na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich oraz **Renata Bardzał** asystentka przewodniczącej Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Lipski** oraz **Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich zebranych. Witam pana ministra, państwa parlamentarzystów i zaproszonych gości. Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Dotyczy on rozpatrzenia informacji Rady Ministrów o realizacji w roku 2016 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, zawartej w druku nr 1796.

Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam zatem, że Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przechodzimy do jego realizacji. Proszę pana ministra o przedstawienie sprawozdania zawartego w druku nr 1796.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dokument jest dość obszerny, liczy 60 stron. Pozwolę sobie przedstawić państwu szczegółowe, najważniejsze dane, informacje dotyczące obszarów objętych zakresem tego dokumentu.

Pierwsza uwaga. W 2016 r. zatrudnionych było 3900 asystentów rodziny. Ich zatrudnienie zwiększyło się o ponad 2,3% w stosunku do roku 2015. Z usług asystentów rodzinnych w 2015 r. skorzystało ogółem 43 390 rodzin. Spośród tej liczby rodzin, z którymi asystenci rodziny prowadzili prace w 2016 r., dla 12 725 rodzin, to jest 29% ogółu rodzin korzystających z pomocy asystentów, ta współpraca zakończyła się w 2016 r., przy czym w 5967 przypadkach nastąpiło to w związku z osiągnięciem założonych celów. Ta liczba stanowi 47% rodzin, z którymi zakończono pracę w 2016 r.

Jednym ze znaczących źródeł finansowania zatrudnienia asystentów rodziny w 2016 r. były dotacje przyznane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach „Programu asystent rodziny i koordynator rodzinnej pieczy zastępczej" na rok 2016. W ramach dwóch edycji programu resort rodziny udzielił dotacji na zatrudnienie asystentów rodziny w łącznej kwocie ponad 60 mln zł, co umożliwiło zatrudnienie łącznie 3490 asystentów rodzin.

Druga informacja dotyczy gminnych placówek wsparcia dziennego. Można powiedzieć, że w 2016 r. funkcjonowało ponad 1,5 tys. takich placówek, w tym ponad połowę, to jest 59,7%, stanowiły placówki niepubliczne. W 2016 r. do gminnych placówek wsparcia dziennego uczęszczało ok. 36 321 dzieci.

Trzecia uwaga dotyczy koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej. W tym zakresie odnotowaliśmy wzrost liczby takich osób. Na koniec 2016 r. zatrudnionych było 1643 koordynatorów. Liczba ta stanowi wzrost o 3% w stosunku do roku 2015, choć w stosunku do liczby podmiotów rodzinnej pieczy zastępczej objętych pomocą koordynatora ich liczbę oceniamy jako nadal niewystarczającą.

W 2016 r. pod opieką 1643 koordynatorów znalazło się 27 150 rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka, co stanowi ponad 70% ogółu podmiotów rodzinnej pieczy zastępczej. Wzrost liczby koordynatorów świadczy również o tym, że coraz bardziej przekonane są do nich osoby prowadzące rodzinne formy pieczy zastępczej. Koordynator wyznaczany jest zawsze na wniosek podmiotu rodzinnej pieczy zastępczej.

Jeżeli chodzi o finansowanie zatrudnienia asystentów rodziny w 2016 r., to znaczącym jego źródłem były dotacje przyznane przez MRPiPS w ramach „Programu asystent rodziny i koordynator rodzinnej pieczy zastępczej" na rok 2016. W 2016 r. na zatrudnienie koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej przyznano kwotę ponad 15 mln zł, co umożliwiło zatrudnienie 1539 koordynatorów.

Jeżeli chodzi o liczbę dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej, w 2016 r. wyniosła ona ogółem 74 757 dzieci wobec 76 500 dzieci w roku 2015. Oznacza to spadek o ok. 2,3%. Liczba dzieci ogółem umieszczonych w pieczy zastępczej w 2016 r. była o 1746 osób niższa aniżeli w roku 2015. Oznacza to większy spadek niż w roku 2015, bo wówczas ta liczba spadła tylko o 1,1%.

W roku 2016 odnotowaliśmy niewielki wzrost profesjonalizacji rodzinnej pieczy zastępczej. O 2% wzrosła liczba rodzin zastępczych zawodowych, w większości tzw. zwykłych zawodowych, natomiast znaczny wzrost odnotowaliśmy w liczbie rodzinnych domów dziecka jako form sprawowania rodzinnej pieczy zastępczej nad dziećmi. W 2015 r. funkcjonowało 488 rodzinnych domów dziecka, natomiast na koniec 2016 r. ta liczba uległa zwiększeniu do 534, co stanowi wzrost o 9%. Rodzinne domy dziecka stanowią obecnie 1,3% struktury podmiotów rodzinnej pieczy zastępczej.

W roku 2016 nastąpił spadek odsetka liczby dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej w relacji do populacji dzieci do 18. roku życia ogółem, z poziomu 0,96% w roku 2014, poprzez 0,94% w roku 2015, do poziomu 0,91% w roku 2016. Należy zauważyć, że zatrzymanie wskaźnika na poziomie 0,99 nastąpiło w latach 2012–2013, natomiast w latach wcześniejszych co roku odnotowywano wzrost tego wskaźnika.

Miarą skuteczności pracy z rodziną, powadzonej, m.in. przez asystentów rodziny przy wykorzystaniu innych narzędzi jej wsparcia, jest analiza napływów i odpływów dzieci do 18. roku życia w pieczy zastępczej. Liczba dzieci małoletnich do ukończenia 18. roku życia, które powróciły do swoich rodzin naturalnych, w porównaniu z rokiem 2015 zwiększyła się o 184 osoby. Potwierdza to skuteczność i efektywność szeroko rozumianego systemu wsparcia, obejmującego m.in. asystentów rodziny i koordynatorów. Należy także zauważyć spadek w stosunku do roku 2015 o 686 osób liczby dzieci, które napłynęły do pieczy zastępczej w roku 2016, co tym bardziej zdaje się potwierdzać zasadność zwiększenia liczby proponowanych rodzinie narzędzi wsparcia. Zmiany te świadczą także o pozytywnych efektach programu Rodzina 500+.

W 2016 r. o 52 w stosunku do 2015 r. zwiększyła się liczba placówek opiekuńczo-wychowawczych. Z drugiej strony zmniejszyła się liczba dzieci przebywających w placówkach instytucjonalnej pieczy zastępczej, łącznie z instytucjami prowadzonymi przez marszałków. Na dzień 31 grudnia 2016 r. w placówkach tych przebywało łącznie 18 213 dzieci, co oznacza, w porównaniu z rokiem 2015, że było w nich o 1304 osoby mniej.

Efektem pozytywnie ocenionym jest także wyższy standard placówek opiekuńczo-wychowawczych w odniesieniu do liczby dzieci. Średnia liczba dzieci kształtuje się na poziomie 17 wychowanków. W roku 2015 ta liczba wynosiła 19 wychowanków. Dla przypomnienia, od roku 2021 ma być standard 14-osobowy.

Należy zauważyć wzrost wydatków na zawodowe formy pieczy zastępczej, w tym na wynagrodzenia rodzin zastępczych i prowadzących rodzinne domy dziecka. Oznacza to, że nastąpił wzrost średniego miesięcznego kosztu utrzymania dziecka w pieczy zastępczej typu rodzinnego.

Średni miesięczny koszt utrzymania dziecka w pieczy zastępczej wynosił w 2016 r. ok. 1038 zł i wzrósł w stosunku do roku poprzedniego o 0,8%. W roku 2015 ten koszt wynosił 1030 zł. W przypadku rodziny zastępczej zawodowej i rodzinnego domu dziecka ten koszt kształtował się w roku 2016 na poziomie 2115 zł, co oznacza wzrost w stosunku do roku 2015 o 3,6%. W 2015 r. ten koszt był na poziomie 2042 zł.

Średni miesięczny koszt utrzymania dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej, bez regionalnych placówek opiekuńczo-terapeutycznych i interwencyjnych ośrodków preadopcyjnych, wynosił w 2016 r. ok. 4206 zł, co oznacza wzrost o 274 zł w stosunku do roku 2015. Wydaje się, że tak duży wzrost średniego miesięcznego kosztu utrzymania dziecka w pieczy instytucjonalnej musi skłonić powiaty do intensyfikacji działań na rzecz deinstytucjonalizacji i pozyskiwania rodzin zastępczych.

W 2016 r. znacznie wzrosły wydatki gmin na współfinansowanie pobytu dzieci w rodzinnej pieczy zastępczej. W pierwszym roku pobytu 10%, w drugim 30%, w trzecim i następnych 50%. Wyniosły one 82 743 000 zł. Zatem wkład gminy stanowił w 2016 r. 11,7% ogółu wydatków na świadczenia dla rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka oraz na wynagrodzenia osób pełniących funkcje rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka. W 2015 r. udział gmin w tych wydatkach wynosił 9%.

Dużą pozytywną zmianę w sytuacji rodzin zastępczych, rodzinnych domów dziecka i placówek typu rodzinnego oraz ich podopiecznych stanowiło przyznanie im prawa do świadczeń w programie Rodzina 500+. W okresie od kwietnia do grudnia 2016 r. z dodatków wychowawczych w wysokości 500 zł korzystało 46 900 dzieci w rodzinnej pieczy zastępczej oraz 1,5 tys. dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego.

W 2016 r. na realizację dodatków wychowawczych i dodatków do zryczałtowanej kwoty wydatkowano 207 314 tys. zł, a na dodatki do zryczałtowanej kwoty 6700 tys. zł. Koszty obsługi wyniosły 1800 tys. zł. Liczba świadczeń pieniężnych i niepieniężnych przyznanych osobom usamodzielnianym w 2016 r. spadła w stosunku do liczby tych świadczeń w 2015 r., w którym udzielono łącznie ponad 177 tys. świadczeń. Podobnie jak w roku 2015 najwięcej świadczeń w roku 2016 udzielono na kontynuowanie nauki – 93% ogólnej liczby świadczeń – ale liczba tych świadczeń spadła w porównaniu z rokiem 2015 o 5,7%.

W 2016 r. nastąpiło zmniejszenie liczby przysposobionych dzieci. W 2015 r. przysposobiono 3361 dzieci, a w 2016 r. 3265. Nadal najmniej liczną grupą dzieci przysposabianych są dzieci w wieku powyżej 10 lat – tylko 19%, natomiast spadła liczba dzieci przysposobionych w przedziale wiekowym od 0 do 4 lat. W 2015 r. było to 1660 dzieci. W 2016 r. ta liczba spadła do 1460. Duży spadek odnotowano w grupie dzieci najmłodszych, do 1. roku życia. W 2016 r. sąd rodzinny orzekł adopcje przez osoby zamieszkałe zagranicą w 204 sprawach, w stosunku do 286 dzieci. W chwili obecnej w resorcie rodziny, pracy i polityki społecznej trwa przegląd ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w kierunku ewentualnych zmian nowelizacyjnych, zwłaszcza w odniesieniu do wzmocnienia narzędzi wsparcia rodziny, rozwoju rodzinnych form pieczy zastępczej oraz przyspieszenia tempa zmian deinstytucjonalizacyjnych. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie? Bardzo proszę, pani poseł Chrobak.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, Szanowna Komisjo, mam kilka pytań do pana ministra. Czy ministerstwo prowadzi statystyki dotyczące rodzin zastępczych niespokrewnionych, w których przebywa więcej niż troje dzieci? W jaki sposób ministerstwo zamierza wywiązać się z realizacji art. 95 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy

zastępczej mówiącego o umieszczaniu dzieci do 7. roku życia w pieczy rodzinnej? Z informacji, jakie posiadam, wynika, że dzieci są umieszczane w pieczy instytucjonalnej.

Czy ministerstwo ma możliwość zmiany aktualnej sytuacji, żeby samorządy współpracowały ze sobą, gdy są wolne miejsca w rodzinach zastępczych, aby dzieci z jednego powiatu mogły być umieszczane w innym powiecie? Obecnie jest to bardzo utrudnione, jeśli chodzi o samorządy.

Mówimy głośno o likwidacji domów dziecka, a mam informacje, że powstają kolejne, np. w Sępólnie Krajeńskim czy w Sokołowie Podlaskim. Dlaczego nie umieszcza się dzieci w rodzinnej pieczy zastępczej? Czy ministerstwo przewiduje zmianę w ustawie polegającą na przywróceniu rodzin zastępczych długoterminowych dla dzieci, które z różnych powodów nie mają możliwości powrotu do rodziny biologicznej, a także umieszczenia ich w rodzinie adopcyjnej?

Mam jeszcze kolejne pytanie. Czy pan minister ma wiedzę na ten temat, że dzieci, które zamieszkują w mieszkaniach usamodzielniających, otrzymują kwotę 500 zł miesięcznie i to musi im wystarczyć na zakup odzieży, wyżywienie, dojazdy do szkoły – bilet miesięczny? Zakładając, że stawki żywieniowe w placówkach opiekuńczo-wychowawczych to 13 zł na dzień, co daje kwotę 390 zł, to tym dzieciom zostaje 110 zł na dojazdy, środki higieniczne, odzież.

Mam też pytanie dotyczące projektu z 2016 r. Był to projekt tworzenia narzędzia do badania deinstytucjonalizacji w powiatach, w wysokości 4 mln zł, który realizują Koalicja na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej, Fundacja Przyjaciółka i fundacja WiseEuropa. Jakie jeszcze podmioty składały wnioski o te dotacje? Jeżeli pan minister nie będzie mógł mi dzisiaj odpowiedzieć na to pytanie, to prosiłabym o odpowiedź na piśmie. I proszę o informację, czy na chwilę obecną mają państwo wiedzę o tym, jak zostały wydatkowane te pieniądze. Ten projekt obejmuje okres lat 2016–2020, ale chciałabym wiedzieć, jak te środki na chwilę obecną są wydatkowane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Świat, bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie ministrze, pani przewodnicząca, szanowni państwo, w ostatnich latach rośnie liczba rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych niezawodowych. Minimalnie wzrasta także liczba rodzin zastępczych zawodowych – i to jest bardzo dobra informacja. Natomiast spada wyraźnie liczba rodzin zastępczych spokrewnionych. W ciągu ostatnich dziesięciu lat aż o 1/3 spadła liczba takich rodzin i dzieci przebywających w takich rodzinach. Intuicyjnie wydawałoby się, że takie rodziny spokrewnione są najkorzystniejsze, ponieważ zachowują pewną więź rodzinną i ułatwiają powrót do rodziców biologicznych. Skąd więc wzięło się to zjawisko? Czy jest mniej chętnych, czy może nie spełniają kryteriów w rekrutacji?

Można przeczytać w raporcie, że jednym z priorytetów, jedną z rekomendacji jest właśnie powrót dzieci do rodziców biologicznych. To jest oczywiste, że trzeba robić wszystko, żeby to było możliwe. Czy nie ma tu pewnej sprzeczności? Czy nie trzeba by właśnie wzmocnić roli rodzin zastępczych spokrewnionych?

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca Kochan, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, jest wiele dobrych informacji w tym sprawozdaniu, ale rodzi się wiele pytań, na które nie znalazłam odpowiedzi w rekomendacjach. Z tego wynikają moje pytania.

Powiem, że naprawdę dobrą informacją jest zwiększenie efektywności pracy asystentów rodziny. To jest bardzo dobre, ale też niepokojące w tym znaczeniu, że jest ich tak niewielu w stosunku do tak wielu potrzeb. Sądząc po liczbie, niespełna 75 tys. dzieci przebywających w pieczy zastępczej. Mówimy, że jest to spadek w stosunku do roku poprzedniego, ale – co tu dużo gadać – jest to o 70 tys. za dużo. Idealnym stanem byłoby wychowywanie się dzieci we własnych, biologicznych rodzinach. Cieszy zatem, że asy-

stent rodziny jest, przynosi efekty. Nie cieszy natomiast, że tych asystentów jest tak niewielu.

Trzeba powiedzieć, że jest to zadanie zlecone gminom. Gminy najrzadziej ze wszystkich jednostek samorządu terytorialnego podnosiły kwestię opłacania pobytu dzieci w pieczy zastępczej i robią to. Wyraźnie widać, że ten proces, w którym łączy się konieczność wydatkowania jakichkolwiek środków na dzieci mieszkańców gminy w pieczy zastępczej z możliwością niepłacenia tego rodzaju środków w momencie, kiedy się wspiera rodzinę placówkami wsparcia dziennego i różnymi formami, przynosi żywe pieniądze, jeśli już nie mówimy o empatii. Tak był pomyślany ten system, żeby na dziecko, które jest pierwszy rok w pieczy zastępczej, a więc jest w tym okresie, kiedy najłatwiej pracuje się z rodziną i najszybciej można dziecko przywrócić rodzinie biologicznej, gminy płaciły najmniejszą kwotę, bo 10% kosztów pobytu dziecka w pieczy zastępczej. Im dłuższy pobyt, tym większe jest zaangażowanie gmin. To w państwa sprawozdaniach widać.

Cieszy także liczba koordynatorów, która wzrasta, ale też nie jest satysfakcjonująca. To, co jest naprawdę dobrą informacją, to fakt, że rodziny zastępcze chętnie sięgają po pomoc koordynatorów, bo – jak wiemy – koordynator działa wyłącznie wtedy, kiedy rodzina zastępcza wnosi o takie wsparcie. Cieszą także niewielkie, ale jednak wzrosty w przypadku rodzin wspomagających – rodzin, które pomagają pieczy zastępczej i dzieciakom w rodzinach z trudnościami.

Martwi mnie liczba dzieci poniżej 7. roku życia w instytucjonalnej pieczy zastępczej. To nie maleje. Co więcej, dzisiaj jest to ewidentnie niezgodne z prawem. Nie znalazłam takich prac ani rekomendacji, które by mówiły, że musimy w tej kwestii zmienić prawo na tyle, żeby sąd rodzinny, który orzeka o odebraniu dziecka rodzinie, ograniczeniu praw rodzicielskich i umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej, nie orzekał adresu tej pieczy zastępczej. W tej chwili jest to błędne koło. Sąd rodzinny, do którego PCPR i OPS zwracają się o ustanowienie pieczy… A żeby państwo o tym wiedzieli – musimy o tym pamiętać – każde skierowanie dziecka do pieczy zastępczej musi być oparte na werdykcie sądu rodzinnego. I w tym orzeczeniu sąd wskazuje miejsce, gdzie piecza zastępcza nad dzieckiem ma być sprawowana. Jeśli jest tak, że w powiecie, w którym orzeka sąd, jest niewystarczająca liczba rodzin zastępczych albo tych, które są specjalistycznie przygotowane do opieki nad dzieckiem, zanim znajdzie rodzinę zastępczą – te czasowe, pogotowia rodzinne, to sąd nie szuka rodzin w sąsiednim powiecie, tylko wyznacza adres placówki. A z kolei starosta, któremu zarzucamy, że dziecko przebywa w pieczy zastępczej instytucjonalnej pomimo wyraźnych zakazów ustawowych, mówi – ja muszę wykonać werdykt sądu. I uważam – jestem o tym przekonana – że ten węzeł gordyjski trzeba koniecznie przeciąć. Na pewno sąd musi orzekać o ograniczeniu władzy rodzicielskiej i przekazaniu dziecka do pieczy zastępczej, ale na pewno starosta musi wiedzieć, jak tę pieczę sprawować. Starosta – oczywiście myślę o PCPR, o koordynacji, o jednostce samorządu terytorialnego, która to wykonuje.

Martwi mnie także fakt, panie ministrze – i tego w rekomendacjach również nie znalazłam – że dzieci w rodzinnych formach pieczy zastępczej otrzymują kwoty na dzieci, natomiast dzieci w pieczy instytucjonalnej – nie. I nie możemy mówić, że jeżeli dzieci w pieczy instytucjonalnej są finansowane w całości z budżetów samorządowych, to jest to droga piecza. To prawda, najdroższa. Wydawało się, że tego rodzaju przesłanka finansowa także powinna bardziej motywować starostwa do deinstytucjonalizacji tej pieczy. Tak się jednak nie dzieje, między innymi z powodów, o których mówiłam – werdyktów sądów.

Prawdą jest, że dziecko wychodzące z placówki wyposażone w kwoty, które są przewidziane na usamodzielnienie się, jest w sytuacji gorszej niż dziecko, które pozostaje w swojej rodzinie zastępczej także w okresie usamodzielniania się, a ta liczba dzieci także rośnie. Czyli, praktycznie rzecz biorąc, wychowankowie w rodzinnej pieczy wychodzą z domów i rodzin wtedy, kiedy już są w pełni dorosłe, w 25. czy po 25. roku życia. Wychodzą jednak wyposażone i w wykształcenie, i w coś więcej – umiejętność życiową. Dzieci z placówek często takich umiejętności nie mają pomimo wielkiego wysiłku wychowawców.

Czy państwo nie rozważają takiej formy wypłacania dzieciakom tych zasiłków 500+ czy tego wsparcia – bo dziecko to dziecko – żeby starostowie mogli zakładać fundusze powiernicze dla tych dzieci, wzmacniając bardzo – to kolejna rzecz, o której warto mówić, a której nie znalazłam w rekomendacjach – instytucję usamodzielniania? Chodzi o to, żeby lepiej „obudowywać" dzieciaki wchodzące w dorosłe życie – w opiekuna tego wchodzenia w dorosłość, wyposażenie w ten fundusz powierniczy, który może być początkiem drogi do własnego mieszkania, zagospodarowania się czy własnej działalności gospodarczej, bo przecież i do tego może dojść.

To są moje pytania, które moim zdaniem dotyczą rzeczy niepokojących. Natomiast trzeba podkreślić, że są też rzeczy dobre. A dobry prognostyk, najlepszy z możliwych, to coraz mniejsza liczba dzieci w pieczy zastępczej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z pań i panów posłów? Bardzo proszę, pani poseł Teresa Wargocka.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca, ja również chciałabym wyrazić zadowolenie z ogólnych wskaźników, które świadczą o tym, że wsparcie rodziny jest realne i przynosi pozytywne rezultaty. Dla mnie szczególnie ważne są te wskaźniki, które mówią o tym, że prawie 700 dzieci mniej trafiło do pieczy zastępczej, a o 184 dzieci więcej niż w roku ubiegłym powróciło do naturalnych rodzin. Przełożenie tych liczb na los każdego dziecka, prawo do życia w rodzinie, do bycia z najbliższymi – to wielkie dobro społeczne i indywidualne.

Chciałabym natomiast zapytać pana ministra o taką formę wsparcia rodziny, która – jak pamiętam – została włączona na ostatnim etapie prac nad tą ustawą. Chcę dopytać o rodziny wspierające. W mojej ocenie jest to bardzo dobry model aktywizacji środowiska lokalnego, najbliższych sąsiadów, osób z najbliższego otoczenia, żeby rodziny niewydolne wychowawczo wspierać na co dzień dobrą radą, dobrym słowem, pomocą, a nawet nauką pewnych czynności koniecznych do wykonania w domu. Wynika z tej informacji, że tych rodzin wspierających jest niewiele. Ja sobie zdaję sprawę z tego, że przepisy ustawy w sposób ogólny, otwarty pozostawiają samorządom możliwość zawierania umów z rodziną wspierającą, chcę więc zapytać, czy przewidują państwo jakieś zmiany legislacyjne w tym kierunku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, bardzo proszę.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, pamiętam, że kiedy państwo wprowadzali świadczenie 500+, podnosiliśmy, że dzieciom, które trafiają nie do rodzin zastępczych, tylko do tak zwanych domów dziecka, a więc do instytucjonalnej formy opieki, jest trudniej, bo wszyscy wiemy, że rodzinne formy opieki są bardziej pożądane. Ponadto okazało się, że świadczenie 500+ jest kierowane tylko do tych dzieci, które trafiają do rodzinnych domów dziecka czy rodzinnych form pieczy zastępczej. Nie trafiają w ogóle do tych, które znalazły się w formach instytucjonalnych pieczy zastępczej. Panie ministrze, czy teraz, kiedy słyszymy, że jest lepsza koniunktora gospodarcza, i mamy świadomość tego, że można wydatkować więcej środków finansowych, co państwo zapowiadają i zamierzają czynić – nie rozważają państwo tego czy nie prowadzą prac, aby ten program jednak rozszerzyć na te dzieci, które zostały przez los podwójnie skrzywdzone? Po pierwsze, nie są w rodzinie naturalnej. Po drugie, nie są też w rodzinnej pieczy zastępczej. Pytanie jest więc takie, czy nie byłoby dobrze właśnie w tej sytuacji o nich szczególnie pomyśleć.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Bardzo proszę pana o zabranie głosu.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, Marek Wójcik, Związek Miast Polskich. Ja prosiłem o głos dlatego, żeby, po pierwsze, jeszcze raz podziękować państwu posłom za to, że zechcieli skorzystać z wniosku, jaki złożyłem na tej sali podczas prac nad ustawą, żeby tego typu informacja się pojawiała. Jak widać, było to potrzebne.

Chcę też podziękować resortowi za przygotowanie tej informacji. Natomiast przypomnę, że idea była taka – wprowadzamy nowe rozwiązanie, a w związku z tym przyglądajmy się, w jaki sposób ono będzie działać i jak będzie finansowane, i na tej podstawie wyciągajmy wnioski. Chcę bardzo krótko zwrócić uwagę na kilka elementów, na to, co stało się w ostatnich latach.

Otóż po pierwsze, mamy duży kłopot z tym, że spada liczba rodzinnych form pieczy zastępczej. Pamiętam, że w roku 2010 było ich 44,5 tys., a teraz jest 38,5 tys. W tym sprawozdaniu, w rekomendacjach mówi się też o potrzebie zintensyfikowania działań zmierzających do pozyskiwania kolejnych rodziców, natomiast wydaje mi się, że powinno się pracować nie nad skutkiem, tylko nad przyczyną. Brak tych rodziców jest skutkiem tego na przykład, że mają oni określone problemy związane z urlopem, z brakiem osób czy rodzin wspierających, czyli, szeroko ujmując, z usługami „wytchnieniowymi". Pomijam już kontekst finansowy. Wydaje mi się, że powinniśmy zatrzymać ten spadek, dlatego że – trzeba to powiedzieć wprost, drodzy państwo – mamy do czynienia z systematycznym, corocznym spadkiem liczby rodzin zastępczych spokrewnionych niezawodowych, a w tych formach opieki przebywa 84% dzieci, a więc największa grupa. Bardzo dobrze, że właśnie tam, ale niestety jest odwrót. Dlatego prośba do resortu, aby pochylić się nad tą kwestią i zdiagnozować, dlaczego tak się dzieje – bo w tej informacji nie ma na ten temat konkretów – że mamy coraz mniej chętnych do pełnienia tej niełatwej roli. Likwidować przyczyny, a nie skutki.

Drugą kwestię przed chwilą podniosła także pani poseł. Zresztą, nie tylko pani poseł, bo było kilka głosów z państwa strony. Jestem przekonany, jako człowiek ogromnej pokory, że w tej kwestii nie ma wątpliwości. Musimy zmodyfikować system pomocy dzieciom usamodzielniającym się, wychodzącym z pieczy zastępczej. To, co jest teraz, ze społecznego punktu widzenia – przepraszam, ale użyję twardego sformułowania – generuje pewną patologię. Te dzieci, niemające najczęściej łatwej sytuacji życiowej, niestety na starcie obciążamy, co powoduje, że gdyby wielu spośród nich trafiało tylko do systemu pomocy społecznej, to byłbym zadowolony. Niestety, trafiają jeszcze gorzej. Dlatego ten głos dotyczący 500+ ma głęboki sens. Spowodowanie, że te środki można byłoby odkładać, żeby to dziecko startowało w dorosłe życie z jakimś zasobem finansowym, który będzie można przeznaczyć na zbożny cel, choćby mieszkaniowy, moim zadaniem ma głęboki sens.

I jeszcze jedna kwestia, dotycząca pieniędzy, niestety. My mówiliśmy o tym, że powstaje nowy system, że samorządy otrzymują nowe zadania bez pieniędzy. Chcę państwu powiedzieć, że właściwie powinniśmy się cieszyć, że są programy i dotacje, ale chcę też państwu uświadomić to, żeby państwo dokładnie wiedzieli, ile przeciętnie otrzymujemy z tej dotacji na koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej. Otóż, proszę państwa, 816 zł miesięcznie. Tyle. Zatrudnianie tych koordynatorów jest nowym zadaniem samorządów powiatowych, a nie dostaliśmy na to nowych środków. W związku z tym – 816 zł to jest kropla w morzu, my dokładamy o wiele więcej – ale tak czy inaczej trzeba mówić prawdę, trzeba być uczciwym – ci ludzie nie są wynagradzani najlepiej. Musimy ich zatrudniać i zatrudniamy w różnej formie, czasem na czas określony. To nie sprzyja ich stabilizacji zawodowej, a generalnie potencjalne zarobki, jakie możemy im zaoferować, nie zachęcają najlepszych do podejmowania się tego niełatwego zadania. A żeby tym koordynatorem być, trzeba mieć określone umiejętności, wiedzę i doświadczenie, ale też pewne predyspozycje charakterologiczne, więc chciałoby się zatrudniać osoby najlepsze. Dlatego uprzejmie prosimy o to, aby doceniając, że państwo dają dotację, zwiększyć ją zasadniczo. Skromny wzrost o 2, 3, 4, 5 mln zł nie wystarczy. Chcielibyśmy, żeby chociaż połowę kosztów ich zatrudniania finansował budżet, żeby ta dotacja wyniosła co najmniej połowę. Teraz wynosi ok. ¼. Proszę więc o to, żeby te środki zwiększyły się.

I ostatnia kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę. W tym materiale o tym nie napisano. Materiał oceniam bardzo dobrze, bo rzeczywiście jest obszerny, jednak niech zwrócą państwo uwagę na różnice regionalne. One są niesamowite. Warto by się temu przyjrzeć i zdiagnozować, skąd bierze się tak ogromne zróżnicowanie podejścia do pieczy zastępczej. Ono nie znajduje prostego uzasadnienia – polska prawa strona Wisły, lewa strona Wisły, Polska Wschodnia… Nie, absolutnie nie. Tu nie ma schematu pokazującego,

że akurat określone regiony z określonych powodów mogły zachować się tak czy inaczej. Jednak mamy tu znaczne różnice. W związku z tym oprócz postawienia diagnozy, dlaczego ludzie nie chcą pracować w pieczy zastępczej, warto by się zastanowić, dlaczego mamy takie zróżnicowanie regionalne. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję za tak liczne, szczegółowe pytania, świadczące o doskonałej znajomości tematyki, o której dzisiaj rozmawiamy. Myślę, że na wszystkie pytania nie będziemy w stanie udzielić odpowiedzi, chociażby dotyczące liczby konkretnych podmiotów, które korzystają z naszych dotacji. Mogę obiecać, że przekażemy te informacje w formie pisemnej.

Poproszę panią naczelnik z Departamentu Świadczeń Rodzinnych, aby ustosunkowała się do kilku pytań, ale pozwolę sobie jeszcze na kilka ogólnych zdań refleksji dotyczących przede wszystkim programu Rodzina 500+. Można powiedzieć, że jest to nowy element, który pojawia się w tym obszarze w roku 2016. To jest element, który też wpływa na sytuację tych rodzin czy dzieci, które korzystają z różnego rodzaju form wsparcia zapewnionych przez ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Te elementy wyraźnie są widoczne, jeżeli popatrzymy na informacje dotyczące roku 2016.

Chciałbym jednak zwrócić państwa uwagę na założenia, na których oparty jest ten program. Można powiedzieć, że podstawowym celem programu Rodzina 500+, tak samo jak podstawowym celem systemu świadczeń rodzinnych, które są uregulowane w ustawie o świadczeniach rodzinnych, jest częściowe pokrywanie – bo tak mówi ustawa – zwiększonych kosztów utrzymania rodziny. Zarówno w przypadku świadczeń rodzinnych, jak i świadczenia wychowawczego można powiedzieć, że podmiotem uprawnionym do świadczenia są rodziny. Tym podmiotem uprawnionym nie jest dziecko. Jest to świadczenie, które przysługuje na dziecko. Mówimy o świadczeniu adresowanym na dziecko, ale podmiotem uprawnionym do uzyskania świadczenia jest rodzina czy też rodzice. Można więc powiedzieć, że te uwagi, które państwo odnoszą do różnic w zakresie wsparcia form instytucjonalnej i pozainstytucjonalnej opieki, znajdują swoje oparcie w tej właśnie konstrukcji. W przypadku rodzin, które zapewniają taką nieinstytucjonalną pieczę zastępczą, czy w przypadku dzieci, które korzystają z nieinstytucjonalnej pieczy zastępczej, można powiedzieć, że mamy do czynienia z dodatkowym wsparciem rodziny, dodatkowym pokrywaniem kosztów utrzymania rodziny ze środków publicznych. Można powiedzieć w przypadku instytucjonalnej pieczy, że całkowite koszty utrzymania dziecka w tego typu placówkach są pokrywane ze środków publicznych. Jest to więc rozwiązanie, które wpisuje się w tę logikę, na której opiera się system świadczeń rodzinnych i system świadczeń wychowawczych.

Tyle chciałem dodać ze swej strony. Proszę też traktować to jako swego rodzaju głos w dyskusji. Jeżeli zaś chodzi o odpowiedzi na pytania, to poproszę panią naczelnik.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Momencik. Zanim pani naczelnik zacznie udzielać nam odpowiedzi, głos chciała jeszcze zabrać pani poseł Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Panie ministrze, słuchałam uważnie i bardzo trudno powiedzieć mi to, co powiem, ale z przykrością słuchałam pana odpowiedzi formułowanej w taki sposób. Mówiąc krótko jest tak – jeśli twoja rodzina nie zajmowała się tobą we właściwy sposób, twoje starostwo nie znalazło odpowiedniej rodziny, która cię przygarnie, to my w nagrodę ukarzemy cię po raz trzeci. Kiedy wyjdziesz z placówki, będziesz goły i bosy – i rób ze sobą, co zechcesz. A efekt jest taki – my nie możemy patrzeć na pieczę zastępczą do ukończenia 18. roku życia, musimy wiedzieć, że dzieciaki usamodzielniane z placówek w przeważającej części nie kształcą się. Proporcje w przypadku dzieci wychodzących z rodzinnej pieczy zastępczej są odwrotne – większość z nich kontynuuje naukę. Większość z nich, nauczona

domu, zakłada własny dom i rodzinę. Natomiast te dzieci są pozbawione wsparcia, są pozbawione rodziny. Trudno więc się dziwić, że najczęściej wracają – i tu zgadzam się z panem Markiem Wójcikiem – dobrze, jeśli tylko na garnuszek pomocy społecznej.

My z tym coś musimy zrobić. I dlatego zadałam pytania o usamodzielnienie. Nie mówimy o tym, żeby ich rodziny wyposażyć w dodatkowe pieniądze, ale o tym, że te dzieci muszą mieć jakiś start w przyszłość. Nie mówimy więc o 500 zł na każde dziecko w placówce, tylko mówimy o funduszach powierniczych, żeby one miały szanse na normalne życie i start w to życie. A często 18-latki wracają do rodzin, z których jako dwuczy sześciolatki były zabierane z powodu patologii panującej w tej rodzinie. O to chodzi. Kiedy więc słyszę, że ponieważ one nie są w rodzinie, to w nagrodę też nic, to człowieka, który zajmuje się dziećmi, oburza takie stanowisko.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, zanim pan, jeszcze pani poseł Wargocka.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Z ogromnym zaskoczeniem i oburzeniem wysłuchałam słów pani poseł. To naprawdę i szantaż emocjonalny i chyba niezrozumienie odpowiedzi pana ministra. Państwo problem wyposażenia dziecka, które opuszcza placówkę i wkracza w dorosłe życie, chcą połączyć z programem 500+. A to, że tym dzieciom trzeba dać dobry start, wiadomo dzisiaj i było wiadomo osiem lat temu. Pan minister odnosi się do kwestii programu 500+, który ma swoją konstrukcję, swoje podstawy i złożenia. Natomiast nikt z nas nie kwestionuje takiej potrzeby, żeby – tak jak powiedział przedstawiciel powiatów – powrócić do dyskusji na temat tego, na ile wyposażenie wychowanka domu dziecka jest adekwatne do potrzeb i współczesnych możliwości. Pani poseł, gdyby nie te minione osiem lat, to myślę, że dzisiejsza pani wypowiedź mogłaby być przyjęta w dobrej wierze, ale to jest absolutny atak na pana ministra.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Pani poseł, chcę przypomnieć, że ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej weszła w życie w roku 2011 i to była rewolucja w całym systemie pieczy. Wiem coś na ten temat, bo prowadziłam tę ustawę. Proszę więc nie mówić, że w tej kwestii…

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Zwłaszcza dobrze wyposażyli państwo wychowanków domów dziecka…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Nie, ale po to wpisaliśmy coroczną informację rządu na ten temat. Jak pani doskonale wie, już po pierwszej było dostosowywanie przepisów do bieżących potrzeb. Nowelizowaliśmy tę ustawę nie dlatego, że ona była źle napisana, tylko dlatego, że coroczne sprawozdania mówiły, co jeszcze w tej kwestii musimy poprawić. Dzisiaj mówimy o czymś, czego osiem lat temu nie było. Poza tym, jeśli osiem lat temu, to rozumiem, że zahacza pani o dwa lata państwa rządów.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Nie, zaraz. Proszę państwa, ja prowadzę posiedzenie Komisji. Ja jeszcze chciałabym zapytać o jedną rzecz, proszę państwa, ponieważ dużo tu mówimy o samorządach, o tym, że jest mało rodzin, które zechciałyby być rodziną zastępczą. Mam więc do ministerstwa pytanie takiej treści. Czy państwo prowadzą statystyki mówiące o tym, ile osób przeszło właściwe szkolenie, by być rodziną zastępczą, a dzieci *de facto* nie dostało? Pytam o to z pełną świadomością… Proszę państwa, jeśli ja komuś przeszkadzam, to bardzo bym prosiła przenieść rozmowy w kuluary, bo sama swoich myśli nie słyszę.

Pytam o to z pełną świadomością, ponieważ w moim rodzinnym mieście była taka sytuacja i potencjalni rodzice przyszli do mnie z prośbą o pomoc i wsparcie – przeszli szkolenie w sąsiednim mieście – ponieważ pracownicy jednego z urzędów zrobili wszystko, żeby dzieci nie dostali. Moje serce było po stronie tych rodziców, ponieważ w małym środowisku wszyscy tak naprawdę wiedzą, kto jak funkcjonuje i w mojej ocenie

ta rodzina zasługiwała na to, żeby dzieci dostać. Natomiast nie dostała. Co więcej, wśród rodzin w takich miejscowościach – tak naprawdę one wszystkie się znają, bo wzajemnie się wspierają – rozeszły się wici, że pomoc instytucjonalna, która powinna być kierowana do tych rodzin, nie do końca jest kierowana w sposób właściwy.

Zatem moje pytanie jest takie – powtórzę: Czy prowadzą państwo takie statystyki? To po pierwsze. A po drugie, czy pracownicy zatrudnieni na przykład w miejskich czy gminnych ośrodkach pomocy społecznej są szkoleni pod kątem tego, by potencjalnych rodziców zachęcać, a nie odstraszać od podjęcia się tej, przecież trudnej funkcji bycia rodzicem. Przecież tu nie chodzi o kwalifikacje, które z pewnością trzeba mieć, ale o to, by mieć otwarte serce, by te dzieci pokochać i chcieć im po prostu po ludzku pomagać. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja fundamentalnie nie zgadzam się z tym, co pani poseł powiedziała. W żaden sposób nie mogę zgodzić się z tym – padło tego typu zdanie – że my odmawiamy wsparcia finansowego rodzinom znajdującym się w instytucjonalnej pieczy zastępczej. Wystarczy porównanie zakresu wsparcia finansowego dzieci czy średniego kosztu utrzymania dziecka w instytucjonalnej opiece zastępczej a w opiece nieinstytucjonalnej. Średni koszt utrzymania dziecka w instytucjonalnej pieczy zastępczej – może liczby trafią lepiej do przekonania – wynosi 4236 zł. Są to koszty pokrywane w całości ze środków publicznych. W przypadku pieczy nieinstytucjonalnej – abstrahuję od programu Rodzina 500+, bo wyraźnie wskazywałem na to, że jest to nowy element, który pojawił się w 2016 r., więc ta kwota nie obejmuje wsparcia, jakie system świadczeń wychowawczych daje nieinstytucjonalnym formom pieczy zastępczej – średni koszt utrzymania dziecka wynosi 1036 zł. Jak więc można powiedzieć, że państwo odmawia wsparcia dzieciom znajdującym się w instytucjonalnych formach pieczy zastępczej? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani naczelnik.

Naczelnik wydziału w Departamencie Świadczeń Rodzinnych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Napiórkowska:

Witam państwa. Pani przewodnicząca, Szanowna Komisjo, szanowni państwo, bardzo dziękuję za oddanie mi głosu. Postaram się zebrać państwa pytania i odpowiedzieć na niektóre z nich. Tak jak powiedział pan minister, pewnych danych nie posiadamy, ale na pewno przekażemy je na piśmie. Postaram się zebrać te państwa pytania w kilka grup tematycznych.

Pierwsza dotyczy kwestii asystenta rodziny. Rzeczywiście, mówimy o tym, że jest to dzisiaj bardzo ważny element wsparcia. Wszyscy doceniają rolę asystenta i liczba asystentów rodziny wzrasta. A wzrasta tak, że patrząc na mapę Polski – jest niewiele miejsc, gdzie takiego asystenta nie ma.

Pan minister mówił, że jest 3905 asystentów rodziny. Zdajemy sobie sprawę z tego, że cały czas ta liczba asystentów nie jest wystarczająca i może należałoby wzmocnić te kadry pomocy społecznej o dodatkową liczbę asystentów. Właściwie cały czas to robimy, dlatego że MRPiPS w tych dotacjach, o których tutaj państwo mówili, przekazuje corocznie znaczne kwoty pieniędzy na zatrudnienie asystentów rodziny w gminach. Natomiast nie należy zapominać o tym, że również gminy, prowadząc pracę z rodziną, powinny zatrudniać tych asystentów i angażować w to zatrudnienie środki własne.

Jeżeli ministerstwo w roku poprzednim, 2016, dofinansowało znaczną liczbę asystentów rodziny zatrudnionych w 2016 r. i przekazało ponad 60 mln zł na ten cel, to naprawdę są to znaczne środki. W 2017 r. – od razu się pochwalę – tych środków było również bardzo dużo, ponieważ to znowu było kolejne sześćdziesiąt kilka milionów złotych. Te środki były generalnie wzbogacone o dodatkowe fundusze, które związane były z realizacją ustawy „Za życiem”. Zatem pula środków przeznaczonych na zatrudnienie asystentów rodziny i koordynatorów wynosiła prawie 120 mln zł. MRPiPS w 2017 r. w stu procentach wyszło naprzeciw zapotrzebowaniu gmin. Wydaje się więc, że jeśli idzie o asystenturę, to resort bardzo dużo robi, aby wykorzystać to narzędzie, wzmocnić asystenta w jego działach.

Chciałabym jednak zwrócić uwagę na to, że asystent to tylko jedno z narzędzi wsparcia. To jest narzędzie, które ma służyć pedagogizacji rodziny, pracy z rodziną. Natomiast to nie jest stricte praca socjalna. Jest przecież jeszcze prowadzona przez pracowników socjalnych skuteczna praca socjalna, która uzupełnia wszystkie działania prowadzone przez asystentów rodziny.

Kolejna istotna informacja jest taka, że pomimo iż corocznie przekazywane są środki, resort zadbał o to, żeby jeszcze pomóc gminom i przedłużyć okres współfinansowania zatrudnienia asystentów rodziny i koordynatorów. Przypomnę więc państwu, że od 1 lipca 2017 r. – w art. 247, który mówi o przedłużeniu tego okresu – został on przedłużony o kolejne pięć lat. Zatem w przypadku środków, które były gwarantowane do 2017 r., ten okres wsparcia kierowanego do samorządów gmin, a także powiatów w odniesieniu do koordynatorów jest przedłużony o kolejne pięć lat.

Oczywiście niezwykle istotną rzeczą jest również to – jak się wydaje – żeby samorządy gminne, oceniając dostępne zasoby, oceniły możliwość zatrudnienia samodzielnie tych asystentów. I rzeczywiście zdarza się tak – jak powiedział tutaj pan Marek Wójcik – że asystenci są zatrudniani tak długo, jak są środki. To bardzo niepokoi, natomiast cieszy to, że bardzo wzrosła liczba asystentów rodziny zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, ponieważ – jak zapewne państwo pamiętają – na początku było to pół na pół. W tej chwili – przyznam się szczerze, że dokładnej liczby nie podam – chyba ok. 80% to asystenci zatrudnieni na podstawie umowy o pracę. Tak też są konstruowane konkursy, które są ogłaszane przez MRPiPS, aby właśnie wspierać zatrudnianie na podstawie umowy o pracę, żeby wzmacniać stabilność zawodową asystenta rodziny.

Koordynator rodzinnej pieczy zastępczej to instytucja bardzo podobna do asystenta, tylko na zupełnie innymi poziomie. Jest to pomoc kierowana przede wszystkim do rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka. To również wsparcie ze strony konkursów i programów, które ogłaszamy corocznie. Jest ono znaczne. W ubiegłym roku, 2016, który jest tematem naszego posiedzenia, na zatrudnienie asystentów przeznaczyliśmy 15 mln zł. Natomiast w roku 2017 jest to już prawie 30 mln zł – ponad 29 mln zł. To też było zapotrzebowanie złożone przez powiaty, czyli w stu procentach zaspokojone w postaci dotacji udzielonej przez ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Kolejna kwestia to deinstytucjonalizacja. Pozwoliłam sobie użyć tego określenia, mimo że ono tutaj nie pojawiło się, ale kiedy mówimy o małych dzieciach w instytucjonalnej pieczy zastępczej… Tego dotyczyły pytania. Państwo posłowie zwracali uwagę na to, że małe dzieci w dalszym ciągu w tej pieczy instytucjonalnej są, mimo że przepisy ustawy tego zabraniają. Ja całkowicie się z tym zgadzam, że tam tych dzieci zdecydowanie nie powinno być. Być może art. 95 ust. 2, wskazujący, że można umieścić młodsze dziecko w tej instytucji, jeśli tam przebywa jego rodzeństwo czy ze względów zdrowotnych lub w innych sytuacjach szczególnych, jest przepisem bardzo szerokim, który rzeczywiście umożliwia tego typu działania. Mówiąc krótko, są to działania niezgodne z prawem, bo dziecko poniżej siódmego roku życia nie powinno być umieszczone w pieczy instytucjonalnej.

Niemniej jednak mogę powiedzieć – to wydaje się być pozytywne – że na koniec roku 2016 w instytucjonalnej pieczy zastępczej – nie mówię o placówkach typu rodzinnego – umieszczonych było wciąż 1769 małych dzieci w wieku 0–6 lat. Na koniec roku 2015 było to 2317 dzieci. Jeżeli więc państwo spojrzą na skalę tego spadku, na wyjściową liczbę 2317 dzieci z 2015 r., to można powiedzieć, że spadek w 2016 r. w stosunku do 2015 r. był znaczny. Jak powiedziałam, nie mówię o tym, że te dzieci powinny być w pieczy instytucjonalnej, bo to nie jest ich miejsce. Ich miejscem jest rodzinna piecza zastępcza, natomiast ten spadek jest. Oczywiście chcielibyśmy wszyscy, żeby ta dynamika była jeszcze większa.

Pan minister powiedział o przeglądzie ustawy, który jest w tej chwili dokonywany w resorcie rodziny, pracy i polityki społecznej. Te wszystkie elementy są oceniane, badane i na pewno ten element będzie poddany refleksji i próbie usystematyzowania, gdyby były jakieś zmiany legislacyjne i nowelizacyjne.

Oprócz tego, jeśli chodzi o deinstytucjonalizację i małe dzieci, które są umieszczane w pieczy instytucjonalnej, były dwa pytania o to, jak my to badamy. My taką statystykę mamy – odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej. Od 2015 r. badamy proces dein-

stytucjonalizacji jednorazowymi raportami statystycznymi. Zwracamy się do powiatów o to, aby w określony sposób wykazywały nam swoją aktywność w zakresie deinstytucjonalizacji. Mamy więc dane mówiące o tym, jak ten proces przebiega, jak dzieci przechodzą z jednych instytucji, czyli z placówek, do rodzin zastępczych, ile rodzin zastępczych jest szkolonych, ile jest niekwalifikowanych z różnych powodów. Mamy dokładny zestaw przyczyn, dla których te dzieci nie są kwalifikowane. Mamy również informacje o tym – było pytanie dotyczące tego, dlaczego powiaty ze sobą nie współpracują w odniesieniu do umieszczania dzieci – ile jest wolnych miejsc w pieczy w kraju. To znaczy, proszę państwa, że gdybyśmy chcieli te młodsze dzieci umieścić w rodzinach, to na pewno nam tych miejsc wystarczy. Tak więc, mamy miejsca. Problemem rzeczywiście może być to, o czym pani powiedziała, że brak jest współpracy pomiędzy powiatami i wymiany informacji. Natomiast nie będę…

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam, że wtrącę, ale myślę, że tu bardzo ważnym czynnikiem są sądy rodzinne, które wskazują miejsce. To jest bardzo duży problem.

Naczelnik wydziału w MRPiPS Katarzyna Napiórkowska:

Powiem tak. Starosta dzisiaj ma możliwość zebrania informacji o tym, czy są miejsca w innych powiatach ościennych, bo nam zależy na tym, żeby te dzieci były jak najbliżej własnej rodziny. Przecież celem pieczy nie jest pozostanie dzieci w tych instytucjach, tylko powrót do domu. Powinien zatem szukać miejsca w powiatach ościennych, najbliżej domu dzieci. Natomiast my, przygotowując i robiąc przegląd ustawy, też mamy to na uwadze. Te dokładne statystyki, które zbieramy już po raz drugi, a za chwilę będzie trzeci raz, będą służyć właśnie temu, żeby zastanowić się nad sposobem, w jaki można pomóc powiatom w znajdowaniu tych miejsc w najbliższym otoczeniu, czyli w powiatach ościennych, żeby dzieci nie trafiały do pieczy instytucjonalnej, tylko mogły być umieszczane w pieczy rodzinnej…

Tak, pani poseł, rzeczywiście. Może jednak być tak, że jeżeli sąd będzie wyposażony w informację dotyczącą sytuacji dziecka… *De facto* już dzisiaj powinien być, bo rejestry rodzin zastępczych każdy powiat, każdy starosta powinien dostarczać sądowi. W związku z tym, jeśli chodzi o teren własnego powiatu, taką informację ma. Myślimy natomiast o tym, jak przygotować narzędzie, które pozwoliłoby na to, żeby powiaty w ogóle miały informację o tym, gdzie są wolne miejsca w pieczy. I temu właśnie służą te sprawozdania, które przygotowujemy jako sprawozdanie jednorazowe. Zresztą, powiaty mają świadomość tego, że bardzo dokładnie badamy, co w tych powiatach się dzieje.

I kolejna rzecz z tym związana, też bardzo interesująca – pytanie tego dotyczyło. Jest to narzędzie do deinstytucjonalizacji, o którym powiedziała pani poseł. To projekt realizowany ze środków programu operacyjnego „Wiedza, Edukacja, Rozwój", czyli ze środków europejskich, które mamy w dyspozycji. Rzeczywiście, ten projekt został rozpoczęty. Termin jego zakończenia to połowa roku 2018. Potem jest jeszcze kilka miesięcy na przyjęcie tego narzędzia.

Chcę jednak wszystkich państwa tu zgromadzonych poinformować, że projekt jest już zaawansowany w wysokim stopniu. Ponieważ jesteśmy… Mówię „jesteśmy" w takim znaczeniu, że działamy również w komitecie sterującym tego projektu. Projekt jest na etapie pilotażu w pięciu powiatach. Obecnie to narzędzie jest testowane i oceniane, są zbierane informacje w kilkunastu powiatach z pięćdziesięciu. Po etapie oceny w pięćdziesięciu powiatach nastąpi przygotowanie rekomendacji, które będą dotyczyć właśnie tych powiatów. Jest to odpowiedź na pytanie, co powiat miałby zrobić, żeby zmienić strukturę pieczy zastępczej na swoim obszarze. I to nie jest tylko kwestia przeniesienia dzieci, ale i oceny zasobów różnego typu – infrastrukturalnych, osobowych, rynku pracy – wszystkich elementów, które miałyby wpływ na to, żeby ta deinstytucjonalizacja stała się prawdą, żeby to rzeczywiście zaczęło działać.

Po tym etapie, zgodnie z programem, ma być etap przygotowania poradnika, który będzie zbierać wszystkie praktyki, doświadczenia i kierunki zmian. Już dzisiaj chcę państwa poinformować, że jest jeszcze jeden planowany etap. Jest to nowy projekt, który będzie związany ze szkoleniem władz i decydentów, tych, którzy tworzą strategię, aby

to narzędzie i sposób badania… Powiat sam będzie się badać, bo to narzędzie służy również symulacji pewnych działań. W związku z powyższym wydaje się, że potem nastąpi etap szkolenia i być może to narzędzie będzie tym, które pozwoli tę deinstytucjonalizację doprowadzić do szczęśliwego końca. Aczkolwiek wszyscy tu, na sali, znają pieczę i wiedzą, że jest część dzieci, które z różnych powodów pozostają w bardzo wysoko wyspecjalizowanych placówkach i znajdują tam odpowiednią opiekę na odpowiednim poziomie, ponieważ w placówkach opiekuńczo-wychowawczych są zatrudniani ludzie o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych. Oni są przygotowani do pracy z trudnymi dziećmi, a rodziny zastępcze nie zawsze takie kwalifikacje mają, jeśli chodzi o wykształcenie.

Powiem jeszcze o szkoleniu, bo było pytanie o to, czy pracownicy powiatów są szkoleni. Oczywiście, powiaty robią to we własnym zakresie. My ze swojej strony również robimy różnego rodzaju szkolenia, wydajemy poradniki, żeby pomóc. Jest jednak planowana duża seria szkoleń ze środków europejskich, z poziomu centralnego, w których bardzo dużo miejsca poświęcamy kompetencjom miękkim. Te szkolenia będą ruszały w kolejnych latach. Konkursy już są rozstrzygane. W części już zostały rozstrzygnięte. Polska będzie podzielona na makroregiony. W związku z tym, proszę mi wierzyć, jest to ogromna liczba szkoleń o różnym charakterze. Staraliśmy się, żeby w ramach programowych było dużo kompetencji miękkich. To one – jak powiedziała pani przewodnicząca – w tej pracy są kluczowe.

Kolejna kwestia, która tu się pojawiła, to sprawa rodzin wspierających. Ja bardzo dziękuję pani poseł za podjęcie tego tematu, dlatego, że to rzeczywiście jest narzędzie wsparcia rodziny, które weszło do ustawy w 2012 r. jako zupełnie nowe, żeby wykorzystać właśnie to, o czym pani powiedziała, ten potencjał, który tkwi w środowisku lokalnym i otoczeniu dziecka. Niestety, w 2016 r. rodzin wspierających było nieco mniej, bo tylko 66, natomiast w roku 2015 było ich 82. Tak więc, ich liczba spadała.

Chciałabym jednak zwrócić uwagę na to, że również w programie „Za życiem”, który jest realizowany w związku z ustawą o wsparciu kobiet w ciąży i ich rodzin „Za życiem”, te rodziny zostały wskazane jako rodziny do realizacji tzw. opieki wytchnieniowej. Z naszych badań i wiedzy wynika, że rzeczywiście środowisko lokalne, gminne jakby broni się przed rodzinami wspierającymi. Analizujemy, jakie są przyczyny tego stanu rzeczy. Być może wskazane w ustawie sposoby zawiązywania tych rodzin nie są wystarczająco precyzyjne i z tego wynikają obawy ze strony gmin przed wykorzystaniem tego narzędzia. Te rodziny są również elementem, który pojawia się w regionalnych programach operacyjnych, gdzie jest duże nastawienie na wsparcie rodziny.

Proszę państwa, myślę, że podjęłam większość tematów związanych z państwa pytaniami. Może jeszcze jedno, jeśli państwo pozwolą – kwestia statystyk dotyczących rodzin spokrewnionych. Rzeczywiście, liczba rodzin spokrewnionych nieznacznie spada. Nieznacznie spada również liczba rodzin niezawodowych, ale chciałabym zwrócić uwagę na to, że z drugiej strony, rodzina niespokrewniona, niezawodowa, dorasta do roli rodziny zawodowej. Jeśli zwrócą państwo na to uwagę – znacznie wzrasta liczba rodzinnych domów dziecka. Dlatego też część tych rodzin się przekształca i potem ten wzrost jest dość znaczny.

Natomiast jeśli chodzi o rodziny spokrewnione, to jest to zawsze pierwszy kierunek poszukiwań. To, że nie ma tych rodzin spokrewnionych, że one nie zawiązują się, być może wynika z tego, że dzisiaj rodzina zastępcza spokrewniona to najczęściej dziadkowie dziecka i rodzeństwo. Ciocie i wujkowie, to są rodziny niezawodowe. W związku z tym być może tam nastąpiła pewna zmiana w liczbach. Natomiast proszę mi wierzyć – tu zwracam się do pana posła – że zawsze jest to pierwszy zasób, który jest brany pod uwagę. Pierwszy kontakt jest właśnie z najbliższą rodziną, żeby dziecko zostało w niej umieszczone.

I ciekawe jest jeszcze to, że wzrasta liczba szkoleń kierowanych do rodzin spokrewnionych, bo one wymagają bardzo dużego wsparcia. Rzeczywiście widać w statystyce, że liczba tych szkoleń jest coraz większa. W związku z tym trudno powiedzieć, że nie dba się o rodziny spokrewnione. Być może w tych propozycjach do utworzenia pieczy tego nie ma. Rodzina spokrewniona jest wzmacniana, ponieważ też ma prawo do niektórych świadczeń rodzinnych, podczas gdy rodziny niezawodowe i zawodowe tego prawa nie

mają. Wydaje się więc, że rodziny spokrewnione są w szczególnej sytuacji i są szczególnie wspierane przez państwo. Jest to tylko kwestia tego, czy sąd ma do dyspozycji taką rodzinę, żeby ją zawiązać.

Serdecznie państwu dziękuję. Nie wiem, czy odpowiedziałam na wszystkie pytania… Aha, przepraszam. Już spieszę z wyjaśnieniem. Otóż ja bardzo przepraszam, ale w tym druku nr 1796, w rekomendacjach, być może niezbyt jasno opisana została rekomendacja związana z usamodzielnieniami. To jest lit. c), pani poseł, w której jest mowa o tym, że ma być intensyfikacja działań na rzecz powrotu dzieci do rodzin biologicznych i programu usamodzielnienia. Tam wyraźnie jest napisane, że istotna pozostaje w powyższym kontekście kwestia usamodzielnienia wychowanków pieczy zastępczej, bowiem skuteczność przebiegu tego procesu jest zarazem sprawdzianem adekwatności zastosowanych środków i że sprawa usamodzielnień jest przedmiotem analizy pod kątem ułatwienia wychowankom startu w dorosłość. To jest strona...

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

52.

Naczelnik wydziału w MRPiPS Katarzyna Napiórkowska:

Proszę państwa, jeszcze, jeśli chodzi o usamodzielnienia, pamiętajmy, że dzieci, wychowankowie pieczy coraz chętniej i w większej liczbie pozostają w rodzinnych formach pieczy i w instytucjach, a same też mają sporą pomoc ze strony powiatu, bowiem otrzymują świadczenia w normalnej wysokości. To jest odpowiedź na to, co mówiła pani o tych 500 zł. To jest ten moment, kiedy wychowanek już się usamodzielnia. Jeśli on jeszcze jest w pieczy, to rodzina uzyskuje na niego świadczenie w wysokości stosownej do formy pieczy. W niezawodowej jest to 1000 zł. Dlatego też wydaje się, że wsparcie jest, ale niewątpliwe ta rekomendacja pozostaje, bo rzeczywiście usamodzielnienia są kluczowe.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

To dotyczy innej formy – kiedy dziecko usamodzielnione kontynuuje naukę. Wtedy otrzymuje nieopodatkowane wsparcie w wysokości 500 zł. Jednak często jest to jedyne wsparcie, jakie otrzymuje.

Naczelnik wydziału w MRPiPS Katarzyna Napiórkowska:

Pozwolę sobie dodać jeszcze jedną rzecz odnośnie do usamodzielnienia. Oprócz środków na kontynuowanie nauki – bo to są te środki – powiat dysponuje jeszcze kilkoma narzędziami, np. zabezpieczeniem warunków mieszkaniowych, które powinny być tu wykorzystane. Jest wiele powiatów – proszę mi wierzyć – które pomagają w wynajęciu lokalu w postaci środków finansowych, które przekazują. Być może jest w Polsce niejednolitość, jeśli chodzi o te formy wsparcia. Bardzo serdecznie dziękuję i przepraszam za przedłużanie.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Chrobak.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani dyrektor, prosiłabym o podanie przykładowych powiatów, jeśliby pani była tak uprzejma, bo ja bardzo interesuję się tym tematem i nie znalazłam takich powiatów. Cieszę się jednak, że takie są.

Pani przewodnicząca poruszyła też kwestię szkoleń osób, które kwalifikowałyby się do rodzin zastępczych, bo rzeczywiście jest to bardzo duży problem. Jest art. 43, który mówi o wstępnej akceptacji. Należałoby zwrócić uwagę, żeby nastąpiła zmiana – najpierw szkolenie, a dopiero potem wstępna akceptacja, bo wiele rodzin, które chciałyby zostać rodzinami zastępczymi, odpada już przy wstępnej akceptacji. Później odpadają po szkoleniu. Jak więc mamy pozyskiwać rodziny zastępcze, jeśli one odpadają przy wstępnych akceptacjach? Potem otrzymujemy informacje, że nie ma osób chętnych do bycia rodzinami zastępczymi, z czego wynika duży problem, o którym było głośno, bo są adopcje zagraniczne.

Mam jeszcze prośbę do ministerstwa, bo spotkałam się z taką sytuacją, kiedy odwiedzałam domy dziecka – teraz tak ładnie się to nazywa „ośrodki opiekuńczo-wychowawcze” – że warunki odbiegały od takich, jakie powinny być. Kiedy zgłaszam to do urzędu

wojewódzkiego, a również ministerstwa, bo wiem, że niektóre ośrodki są objęte kontrolą, sanepid interpretował przepis w ten sposób – bo jest tam zapis o swobodzie działalności gospodarczej – że wcześniej informował o tym, że będzie przeprowadzona kontrola. Bardzo bym prosiła, żeby do urzędów wojewódzkich były skierowane pisma, że nie obejmuje to takich ośrodków. Absolutnie nie ma możliwości wcześniejszego informowania, bo te ośrodki się przygotowują i okazuje się, że jest super, a wcale to tak nie wygląda. To tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Temat ważny i trudny. Myślę, że nie ma wśród nas osoby, która nie chciałaby tego, żeby był rozwiązany dobrze, jak najlepiej, a w zasadzie, aby go nie było wcale i dzieci mogły funkcjonować w rodzinach biologicznych.

Wiemy z informacji, że przygotowany jest przegląd ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w kierunku dokonania koniecznych zmian legislacyjnych. Pan minister i pani naczelnik o tym wspominali. Myślę, że będzie jeszcze okazja ku temu, żeby o tym porozmawiać.

Pani naczelnik, mam do pani prośbę. Chciałabym jednak uzyskać informację o tym, jakie szkolenia zostały przeprowadzone w ubiegłym roku czy do połowy tego roku wśród pracowników miejskich i gminnych ośrodków pomocy społecznej, chociażby z powiatu chełmskiego i miasta Chełma, powiatów krasnostawskiego i włodawskiego. Ja rozumiem, że pani operuje określeniem „powiat”, my to przyjmujemy – to z całą pewności dobrze brzmi, ale to, co my mówimy, też jest na podstawie informacji, które docierają do nas bezpośrednio od osób zainteresowanych.

Proszę państwa, nie słyszę więcej uwag. Zamykam dyskusję. Stwierdzam, ze Komisja przyjęła sprawozdanie.

Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, aby została nim pani poseł Anna Krupka. Czy jest sprzeciw? Nie widzę zgłoszeń. Wiem, że pani poseł się zgadza. Zatem wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu Komisji.

Zamykam obrady.